

Porwanie Barneya i Betty Hillów

26 grudnia 2020

Barney i Betty Hillowie byli amerykańską parą, która twierdziła, że została uprowadzona przez istoty pozaziemskie w wiejskiej części stanu New Hampshire. Doszło do tego w nocy z 19 na 20 września 1961 roku i po dziś dzień, incydent ten jest opisywany jako pierwszy szeroko nagłośniony raport o uprowadzeniu przez kosmitów w Stanach Zjednoczonych. Kultura popularna opisuje go po dziś dzień mianem „Porwania na Wzgórzu” i „Incydentu Zeta Reticuli”.

W wielu raportach o uprowadzeniach osoba (y) podróżuje (e) samochodem w czasie zdarzenia, zwykle w nocy lub we wczesnych godzinach porannych i zwykle na obszarach wiejskich lub słabo zaludnionych. UFO będzie widoczne z przodu (czasami na drodze), a kierowca albo celowo zatrzyma się, aby zbadać sprawę, albo samochód zatrzyma się z powodu widocznej awarii mechanicznej. Powszechne są również inne formy uszkodzeń mechanicznych i zakłóceń, takie jak zakłócenia w radiu samochodowym lub nienormalne zachowanie. Schemat ten niejako rozpoczął się od opowieści małżeństwa Hillów.

Rzekoma obserwacja UFO miała miejsce 19 września 1961 r. Około 22:30. Barney i Betty wracali do Portsmouth z wakacji w Niagara Falls. W pewnym momencie podróży, Betty twierdziła, że zaobserwowała jasny punkt światła na niebie, który przemieszczał się spod księżyca i planety Jowisz w górę na zachód od Księżyca. Podczas gdy Barney kierował samochodem, kobieta doszła do wniosku, że obserwowała spadającą gwiazdę. Ponieważ obiekt poruszał się chaotycznie i stawał się większy i jaśniejszy, Betty poprosiła Barneya, aby zatrzymał samochód i przyjrzał się mu bliżej.

Małżeństwo ostatecznie zatrzymało się na malowniczym terenie

piknikowym na południe od Twin Mountain. Betty, patrząc przez lornetkę, zauważyła pojazd o „dziwnym kształcie”, migający wielobarwnymi światłami, przemieszczający się po powierzchni Księżyca. Ponieważ jej siostra kilka lat wcześniej powiedziała, że „widziała latający spodek, Betty pomyślała, że być może również widziała pojazd Obcych. Barney obserwował obiekt przez lornetkę, jednak uważał iż jest to nietypowy, komercyjny samolot lecący do Vermont.

Wkrótce zmienił zdanie, ponieważ statek szybko opadł w jego kierunku. Ta obserwacja sprawiła, że „Barney zdał sobie sprawę, iż „ten obiekt, który był samolotem, nie był samolotem”. Małżeństwo Hillów twierdziło, że kontynuowali jazdę odizolowaną drogą, poruszając się bardzo powoli przez Franconia Notch, aby obserwować obiekt, gdyby zbliżał się jeszcze bardziej. Betty zeznała, że „był co najmniej półtora raza dłuższy niż granitowy profil klifu, który miał 12 m długości i wydawał się obracać. Pojazd przypominał Barneyowi ogromny naleśnik.

Po zatrzymaniu samochodu, używając lornetki, Barney twierdził, że widział około 8 do 11 humanoidalnych postaci, które wyglądały przez okna statku. Wszyscy oprócz jednej postaci podeszli jednocześnie do czegoś, co wyglądało na panel na tylnej ścianie korytarza, który otaczał przednią część statku. Pozostała w oknie postać nadal patrzyła na Barneya i przekazała mu mentalną wiadomość, aby „został tam, gdzie jest”. Barney przypomniał sobie, jak obserwował humanoidalne postacie w lśniących czarnych mundurach i czarnych czapkach. Następnie „oderwał” lornetkę od oczu i pobiegł z powrotem do samochodu. Histeria wzięła górę a mężczyzna krzyknął jedynie do Betty: „Chcą nas złapać!” po czym odjechał z miejsca z piskiem opon.

Zobaczył przy tym, jak obiekt ponownie przesunął swoje położenie bezpośrednio nad ich pojazd. Niemal natychmiast Hillowie usłyszeli rytmiczną serię brzęczących dźwięków, które, jak mówili, zdawały się odbijać od bagażnika ich

pojazdu. Samochód wibrował i przez ciało Hilla przeszło uczucie mrowienia. Małżeństwo zgodnie stwierdziło, że wtedy doświadczyli odmiennego stanu świadomości, który doprowadził do otępienia ich umysły.

Druga seria pikania lub brzęczenia przywróciła parze pełną przytomność, jednak wkrótce po nim okazało się, że przebyli oni prawie 56 km. Hillowie twierdzili, że próbowali odtworzyć chronologię wydarzeń, kiedy wracali do domu, ale zaraz po tym, jak usłyszeli brzęczenie, ich wspomnienia stawały się niepełne i fragmentaryczne. 21 września Betty zatelefonowała do bazy Sił Powietrznych Pease, aby zgłosić swoje spotkanie z UFO, choć z obawy, że zostanie uznana za wariatkę, zataiła niektóre szczegóły.

Dziesięć dni po rzekomym spotkaniu z UFO Betty zaczęła mieć serię realistycznych koszmarów trwającą przez pięć kolejnych nocy. Kiedy w końcu wspomniała o nich Barneyowi, ten okazał współczucie, ale nie był nimi zbyt zaniepokojony przez co sprawa została przez niego zignorowana. Betty więcej nie wspomniała o nich Barneyowi. Zdecydowała się jednak aby je zapisać co później okazało się bardzo istotne w całej sprawie.

Cała ta historia zapewne nie nabrałaby takiego rozgłosu, gdyby nie fakt że zaniepokojeni luką w pamięci Hillowie zasięgnęli porady specjalisty. Spotkali się z Benjaminem Simonem, psychiatrą i neurologiem, który specjalizował się w hipnozie, będącej wówczas techniką głównego nurtu. Przez miesiące cotygodniowych sesji Simon pomógł parze poskładać w całość to, co ich zdaniem się wydarzyło. Jak się zapewne domyślacie, tajemnicze sny Betty okazały się być czymś więcej niż sennymi marami.

Po przesłuchaniu pary osobno przez Simona, okazało się iż opowieści były zaskakująco spójne. Kłamstwo podczas hipnozy zostało wykluczone przez badacza niemal natychmiast jednak jedyne logiczne wyjaśnienie jakie wchodziło wówczas w grę to podwójna halucynacja. Hillowie twierdzili bowiem, że pojazd

UFO wprowadził ich w trans, podczas którego szare humanoidalne stworzenia zabrały ich na swój statek.

Dokładnie tak jak w zapisanych snach Betty, zarówno ona jak i Barney zostali poprowadzeni po rampie do statku w kształcie dysku o metalicznym wyglądzie. W środku Barney i Betty zostali rozdzieleni. Kobieta początkowo zaprotestowała, ale jeden z przybyszy który jej zdaniem pełnił rolę lidera (dlatego też nazwała go „przywódcą”), powiedział jej, że jeśli ona i Barney zostaną przebadani razem, przeprowadzenie testów zajmie znacznie więcej czasu co zdało się ją przekonać.

Nieco później no przybysz wyglądający dokładnie tak jak, podobny do pozostali, wkroczył do sali aby przeprowadzić na kobiecie eksperymenty. Betty nazwała tego nowego człowieka „egzaminatorem” i powiedziała, że miał miły, spokojny sposób bycia. Egzaminator posadził ją na krześle i oświetliło ją jasne światło. Mężczyzna odciął kosmyk włosów Betty, zbadał jej oczy, uszy, usta, zęby, gardło i ręce. Po zbadaniu jej nóg i stóp mężczyzna użył tępego noża, podobnego do nożyka do listów, aby zeskrobać część jej skóry na coś, co przypominało celofan. Następnie przetestował jej układ nerwowy i wbił igłę w pępek, co spowodowało intensywny ból. Co ciekawe gdy tylko „przywódca” machnął ręką przed jej oczami ból zniknął.

Egzaminator wyszedł z pokoju, a Betty rozpoczęła rozmowę z „przywódcą”. Podniosła książkę z rzędami dziwnych symboli, które początkowo pozwolono jej zabrać ze sobą do domu. Zapytała również, skąd wzięli się ich dziwni porywacze. W odpowiedzi na to istota wskazała na mapę usianą losowymi punktami i powiedział że to miejsce ich narodzin. W chwilę później, obcy zaczęli eskortować Hills ze statku i poinformowali ją, że nie może zatrzymać książki, ponieważ zdecydowano, że zarówno ona jak i Barney nie mogą pamiętać tego spotkania.

W 1965 roku, historia Hillsów została podjęta przez jedną z bostońskich gazet. Potem, wszystko się zmieniło, a historia

cichej pary stała się tematem bestsellerowej książki i filmu z udziałem Jamesa Earla Jonesa. Kiedy historia Hillów stała się lepiej znana, relacje z uprowadzeń miały już pewne określone cechy i schematy. Badania lekarskie i brakujący czas były w pewnym sensie „wynalazkami” małżeństwa Hillów, którym to oczywiście nikt nigdy nie udowodnił kłamstwa. Obcy z dużymi głowami i dużymi oczami – nazywani w kręgach UFO „szarakami” – stali się wówczas klasycznymi elementami science fiction.

Istnieje jednak jeden poważny dowód który świadczy o wiarygodności tej relacji. Jest nim wspomniana wcześniej mapa pokazana przez szaraka i przerysowana przez Betty Hills podczas sesji hipnotycznej. Otóż w 1968 roku Marjorie Fish z Oak Harbor w stanie Ohio przeczytała o dziwnym rysunku stworzonym przez Betty. Zaintrygowana „mapą gwiazd” Fish zastanawiała się, czy można ją „odszyfrować” w celu ustalenia, z którego układu gwiazd pochodzi UFO.

Zakładając, że jedna z piętnastu gwiazd na mapie musi reprezentować Słońce Ziemi, Fish skonstruowała trójwymiarowy model pobliskich gwiazd podobnych do Słońca (tj. Gwiazd uznanych za posiadające cechy, które mogłyby podtrzymywać życie, takie jak występujące na Ziemi) przy użyciu nici i koralików, w oparciu o odległości gwiazdowe na podstawie tych opublikowanych w Katalogu gwiazd Gliese z 1969 roku. Studiując tysiące punktów widzenia w ciągu kilku lat, jedynym, który wydawał się dopasować do mapy Hill był ten z punktu widzenia podwójnej gwiazdy systemu Zeta Reticuli.

Jej ustalenia dotarły do ówczesnego redaktora popularnego magazynu „Astronomy”, Terence’a Dickinsona. Dickinson nie poparł wniosków Marjorie Fish, ale po raz pierwszy w historii czasopisma Astronomy zaprosił do komentarzy i debaty na temat raportu UFO, zaczynając od artykułu otwierającego w numerze z grudnia 1974 roku. Przez około rok później strona z opiniami Astronomy zawierała argumenty za i przeciw mapie gwiazd. Jednym z kluczowych argumentów okazał się ten wysunięty przez Carla Sagana i Stevena Soter. Twierdzili oni, że pozorna

„gwiazdna mapa” była jedynie losowym ułożeniem punktów które jedynie przypadkiem ułożyły się w obraz ziemi z perspektywy Zeta Reticuli.

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl